



piątek, 10.05.2024

SŁOWO ŻYCIA - MAJ 2024

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4,8).

Pierwszy list św. Jana skierowany został do chrześcijan pewnej wspólnoty w Azji Mniejszej, aby zachęcić ich – podzielonych przez różne doktryny – do przywrócenia wzajemnej komunii. Autor zachęca, aby pamiętali o tym, co było głoszone „od początku” chrześcijańskiego przepowiadania i powtarza to, co pierwsi uczniowie widzieli, słyszeli i czego sami doświadczali żyjąc z Panem, aby także ta wspólnota mogła trwać w komunii z uczniami, a zatem z Jezusem i Ojcem (por 1J 1,1-3).

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.

Przypominając istotę otrzymanego objawienia, autor podkreśla, że w Jezusie, Bóg jako pierwszy nas umiłował, przyjmując w pełni ludzką egzystencję, ze wszystkimi jej ograniczeniami i słabościami. Na krzyżu Jezus sam w swoim ciele doświadczył naszego oddzielenia od Ojca. Uzdrowił je miłością bezgraniczną i bezwarunkową, dając z siebie wszystko. Ukazał nam, czym jest miłość, której uczył nas słowami i życiem. Patrząc na przykład Jezusa rozumie się, że prawdziwa miłość wymaga odwagi, wysiłku i ryzyka stawienia czoła przeciwnościom losu i cierpieniom. A ten kto tak kocha, uczestniczy w życiu Boga i doświadcza Jego wolności oraz radości podarowania się. Kochając tak jak Jezus ukochał nas, uwalniamy się od egoizmu zamykającego możliwość komunii z braćmi i z Bogiem, i możemy jej doświadczyć.

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.

Poznanie Boga, który nas stworzył i który nas zna, oraz [poznanie] najgłębszej prawdy o całej rzeczywistości, było od zawsze tęsknotą – może nieuświadomioną – ludzkiego serca. Jeśli On jest miłością, to miłując jak On, możemy dostrzec coś z tej prawdy. Możemy wzrastać w poznawaniu Boga, ponieważ istotnie żyjemy Jego życiem i podążamy w Jego świetle. Ale to dokonuje się w pełni, gdy miłość jest wzajemna. Jeśli rzeczywiście kochamy się wzajemnie, „Bóg pozostaje w nas” (por. 1 J 4,12). Dzieje się trochę tak jak wtedy, gdy dwa bieguny elektryczne stykają się i zapala się światło, oświecając wszystko wokół.

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.

Dawanie świadectwa, że Bóg jest miłością, jest – zapewnia Chiara Lubich: „wielką rewolucją, do której zostaliśmy powołani, by ofiarować ją współczesnemu światu, tak bardzo rozdartemu”, podobnie jak: „pierwsi chrześcijanie proponowali ją pogańskiemu światu” Jak to robić? Jak żyć tą miłością, która pochodzi od Boga? Ucząc się od Jego Syna, jak wprowadzać ją w życie, w szczególności: „służąc naszym braciom, zwłaszcza tym, którzy są obok, zaczynając od małych rzeczy, od najbardziej pokornych postug. Aby naśladować Jezusa, będziemy podejmować wysiłek miłowania Go jako pierwsi, w oderwaniu od samych siebie obejmując wszystkie krzyże, małe czy większe, które trzeba znosić. W ten sposób dojdziemy w porę do doświadczenia Boga, do komunii z Nim, do pełni światła, pokoju i wewnętrznej radości, do której Jezus chce nas doprowadzić”.

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.

„Santa często odwiedzała katolicki dom opieki dla starszych osób. Pewnego dnia z Robertą spotkały tam Aldo, postawnego, bardzo kulturalnego, bogatego mężczyznę. Aldo spojrzał na dwie młode kobiety ponurym wzrokiem: «Dlaczego tu przychodzicie? Czego od



nas chcecie? Pozwólcie nam umrzeć w spokoju!» Santa nie straciła animuszu i odpowiedziała: «Jesteśmy tu dla pana, żeby spędzić razem kilka godzin, poznać się, zaprzyjaźnić». Przychodziły tam co jakiś czas. Roberta opowiada: «Ten człowiek był szczególnie zamknięty, bardzo przygnębiony. Nie wierzył w Boga. Tylko Sancio, która z wielką delikatnością słuchała go godzinami, udało się dotrzeć do jego serca». Modliła się za niego, a pewnego razu podarowała mu różaniec, który przyjął. Santa dowiedziała się później, że Aldo, umierając, wypowiadał jej imię. Ból po jego śmierci został złagodzony wiadomością, że umarł spokojnie, trzymając w ręku różaniec, który mu podarowała»

Oprac. Silvano Malini i Zespół Słów Życia